

ŁOWICZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek.

Przedpłata z przesyłką poczt.		bez przesyłki.		Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce:	
Rocznie Mk.	200.	Rocznie Mk.	192.	Przed tekstem na 1 stronie Mk.	5.
Kwartalnie Mk.	50.	Kwartalnie Mk.	48.	Nekrologi i reklamy	4
Adres Redakcji i Admin. Łowicz , Warsz. gub. Telefon № 52.				W tekście wiersz garmont.	„ 5.
Redakcja jest otwartą codziennie od 4—5 po południu.				Ogłoszenia zwyczajne wiersz mk. 4.	
Wszelkie sprawy dotyczące się wydawnictwa, ofiar i ogłoszeń, zaliczane będą od 4—5 po południu.				Drobne ogłoszenia za wyraz mk. 1.	
				Numer pojedynczy 5 mk.	
				Rękopismów niezatrzeżonych redakcja nie zwraca.	

Towarzystwo Wzajemnego Kredytu

Sprzedaje 4% Pożyczkę Premjową „MILJONÓWKĘ“. Nabywa dolary, franki i ruble, po kursie giełdy warszawskiej.

Obligacje pożyczki Państwowej DŁUGOTERMINOWEJ już nadeszły i są do odebrania.

Prosimy Szan. Prenumeratorów o wniesienie przedpłaty za przeszłe kwartały i bieżący, gdyż z dniem 15 b. m. będziemy zmuszeni przerwać wysyłanie „Łowiczana“.

Henryk Modrzejewski ADWOKAT

zwolniony z wojska, prowadzi sprawy normalnie.
Kancelarja: Stary Rynek 2 (obok Magistratu).
2811—3—1

Więcej ofiarności.

Wydział Prasowy Kom. Zjed. Górnego Śląska z Rzeczplą Polską nadsyła nam następujący artykuł:

Z dniem każdym jesteśmy bliżsi tej chwili, gdy rozstrzygnąć się mają losy Górnego Śląska, pośrednio zaś także losy Polski, jako wielkiego i potężnego państwa.

Z dniem każdym jesteśmy też bliżsi tej chwili, gdy każdy Polak w swem sumieniu narodowym będzie musiał sobie odpowiedzieć na pytanie, czy wszystko dla plebiscytu zrobił, co było w jego mocy, i gdy z milionów tych poszczególnych odpowiedzi powstanie odpowiedź Narodu: czy wszystko zostało dla sprawy Górnego Śląska, dla sprawy plebiscytowej zrobione?!...

Nie każdy, rzecz prosta, może się przyczynić do naszego zwycięstwa na Górnym Śląsku osobistym wysiłkiem lub systematyczną pracą bezpośrednio lub pośrednio tylko z akcją plebiscytową związaną. Ale każdy musi się przyczynić do zwycięstwa swą ofiarnością pieniężną, swą pamięcią o sprawie górnośląskiej. Prawda ta musi się stać wreszcie dogmatem.

Trzeba sobie bowiem uświadomić w całej rozciągłości, że praca plebiscytowa wymaga olbrzymiego nakładu środków, które w całości muszą być dostar-

zione przez społeczeństwo. Trzeba sobie bowiem powiedzieć, że obowiązek dobrowolnego podatku plebiscytowego, jak go nazwiemy, ciąży normalnie na każdym Polaku, na każdym obywatelu polskim, dla którego losy Państwa Polskiego nie są obojętne. Trzeba jasno i wyraźnie postawić sprawę: dobrowolna i patriotyczna składka na cele plebiscytowe, to nie ofiara, którą się daje lub nie daje, to obowiązek, który się spełnić musi.

Owszem, przyznać należy, że ofiarności naszego społeczeństwa na cele plebiscytowe jest stosunkowo dość wysoka, że dzięki niej wyłącznie można było pracę plebiscytową na tak szeroka skalę zorganizować, ale w przededniu plebiscytu należy powiedzieć wyraźnie: to nie wystarczy, trzeba więcej, więcej!

Akcja przedplebiscytowa w kierunku pobudzenia ofiarności publicznej na wielką skalę już się rozpoczęła w Niemczech. Zapoczątkowała ją odezwa podpisana przez prezydenta Rzeszy Eberta, a kontrasygnowana, jako akt dobrze pojętej wagi państwowej przez kanclerza Fehrenbecha. Brzmi ona jak następuje:

„Dzień głosowania na G. Śląsku się zbliża. Wszystkim górnoślązkom musi być umożliwione wykonanie prawa głosowania (chodzi tu o sprawdzenie emigrantów). Raz jeszcze zjawia się wezwanie do dobrowolnej ofiarności, aby z pomocą wszystkich niemiecki kraj (mowa o Górnym Śląsku) pozostał przy państwie niemieckim. W gotowości narodu niemieckiego do ofiarności będą górnoślązacy mieli dowód, że Ojczyzna o nich myśli. Zaczerną stąd ochotę do wiernego wytrwania.

Im wyraźniejsza będzie wola narodu niemieckiego, tem zgodniejsze będą głosy górnoślązaków za Niemcami.

Wyrażenie woli tej jest konieczne sposobnością ku temu jest zbiórka, zbiórka na cele plebiscytowe.

Nikogo nie powinno zbraknąć tam, gdzie chodzi o zabezpieczenie wierności Ojczyźnie“.

Już w dwa dni po wydaniu powyższej odezwy urządzono w Berlinie wielką kilkudniową zbiórkę przy udziale przeszło trzech tysięcy kwestarzy, przeważnie słuchaczy wyższych zakładów naukowych. Zbiórka była w wysokim stopniu rozreklamowana i podobno bardzo się udała.

Odbyte tego dnia w teatrze berlińskim przedstawienie, urządzone przez związek artystów, dało, jak głoszą niektóre pisma berlińskie, pół miliona mk. dochodu ogólnego.

Wszystko to ku naszemu pouczeniu.

Nasi artyści, nasza młodzież, nasze stowarzyszenia i organizacje społeczne, winny co prędzej w porozumieniu z czynnikami plebiscytowymi stanąć do zorganizowanego czynu pod wielkim hasłem. „Dla Górnego Śląska więcej ofiarności!“.

Bez

Górnego Śląska
Polska

Nie będzie potężna i szczęśliwa.

Składajcie ofiary na plebiscyt.

Plebiscyt
na Górnym Śląsku
wymaga

jedności i ofiarności całego NARODU.

Czyś zrobił co dla plebiscytu?

H. Kl.

Z jesiennym liściem...

(Dokończenie).

Po panowaniu słońca przyszło królestwo słotnych dni. Jesienne szarugi powlokły szklivem opustoszałe pola, mgły przysłoniły łąki, płakała ziemia cała w bezmiernej tęsknocie za słońkiem.

Aż zajaśniało blade, wygasłe, jakby pozbawione miłości do ziemi, odwiecznej swej kochanki. A ziemia śliczną była w królewskiej szacie jesieni, w płaszczu powiędłych liści i niezastygłych kroplach rosy. I śmiała się do słońka, jak niegdyś w szacie wiosny, wabiła je ostatnim wdziękiem powiędłego lica i popadając w sen zimowy szeptała cicho: „Słońko świeć!

Po miękkim kobiercu pożółkłych, zwiędłych liści, zaciszną aleją lasu szedł ulan z Hanią. Przytuleni do siebie i duszą sobie bliscy, szli na rozstania mękę. Osiodłany siwek z pochyłoną głową włókł się za swoim panem, ocierał się o sukienkę Hani, jakby i on domagał się pieśczęoty z jej ukochanych rąk i smutnie rżał, bo czuł, że już nie wróci. A oni szli jakby zastygli w bólu, a oczy mieli pełne łez, a dusze pełne niewypowiedzianych smutków i goryczy. Jesień sypała na nich zwiędłe liście, a im zdawało się, że to mogilny pada całun, złowieszczy cień, co skryje słońce już na zawsze.

Wtem ulan drgnął. W powietrzu dzwęczały głosy pobudki, zdały się wołać nieublaganie: „Już czas, na koń!“ „Najdroższa żegnaj!“ i głos mu zamarł w piersi i dzwęczał cicho, łzawo.

„O Jašku, Jašku!“ z szalonym krzykiem bólu, co miotał nią jak świętym kwiecikiem zarzuciła mu ramiona, tuliła w długim uścisku, jakby pragnęła wyrwać go nieublaganej, strasznej mocy. A potem wybuchnęła łkaniem, co rwał mu serce.

„O nie płacz, kochanie moje, nie rań mi łzami duszy. Idę, Ojczyzna wzywa, ty wiesz, że dla niej poświęcić trzeba wszystko: i szczęście i kochanie. Objął jej smukłą kibić, całował złote igrające z wiatrem włosy i łzawe oczy i drżące łkaniem usta. Potem na konia siadł, szabelką błysnął, obejrzał się ostatni raz i zniknął w siennej dali. Z tętentem koni, z furkotem chorągiewek płynęła piosenka w majestatycznej ciszy:

Wojenka, wojenka! cóż ty za pani,
Ze na ciebie idą, że na ciebie idą chłopcy malowani

Hania stała wsłuchana w ostatnie odgłosy, skamieniała bólem i łzami, a w sercu czuła, dzięki, krwiozercze szpony rozpacz. A piosenka cichła, zdała się płakać ostatniem echem, rzewną skargą.

Tam w mogile leży Jasienko jedyny,
A po nim pozostał, a po nim pozostał cichy płacz dziewczyny!

Chwiejnym krokiem, upadając pod ciężarem ciosu, wracała niema i zastygła

w sobie. Zdawało jej się, że błądzi wśród cmentarza, a te szkielety nagich drzew w kościste klaszczą ręce i szydzą z doli jej, nieszczęsnej, łzawej doli.

A wicher płakał, łkał, jesiennym miotał liściem i porwał jej tęczyowy szczęścia kwiat, co najcudniejszą ożył krasą, poszarpał, darł i ponosił na mogilę Jaśka—ulana.

KONIEC.

Komitet Zjednoczenia Górnego Śląska z Rzeczpospolitą Polską, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 60, telefon 84-46,

ze względu na ważność chwili i krótki termin plebiscytu wzywa wszystkich Górnoszlązaków i Górnoszlazaczki, zamieszkałych na terenie b. Kongresówki, o niezwłoczne przysyłanie do Komitetów miejscowych lub —do Komitetu w Warszawie:—

- 1) metryki urodzenia (chrztu)
- 2) świadectwo ślubu (tylko dla kobiet)
- 3) dwóch egzemplarzy fotografii.

Odbicia.

Kilka tygodni temu pisałem o stanie w jakim znajduje się nasza Straż ogniowa ochotnicza, a zeszło tygodniowy „Łowiczaniek“ umieścił komunikat od Zarządu tejże, w którym Straż zrzuca z siebie odpowiedzialność na wypadek pożaru.

Plotka miejska donosi, że sztab straży jakoby miał złożyć mundury! Co to znaczy? Co skłoniło tych bezinteresownych i ofiarnych ludzi do takiego nieobywatelskiego czynu?—Zainteresowany tem, dotarłem do źródła, gdzie dowiedziałem się, że sztab nie złożył umundurowania, ale będzie zmuszony uczynić to nietylko sztab ale i każdy szeregowiec, jeżeli zabagnienie stosunków jakie dzisiaj istnieje nie będzie w najbliższym czasie usunięte.

Przebrał miarę cierpliwości Straży przedostatni pożar, wynikły na przedmieściu „Kostka“.—Pomimo przeciągłych alarmów, nie dostarczono ani jednej pary koni do remizy! Straż nie wyjechała!

Jak zwykle, część Straży ochotniczej, a mianowicie: topornicy i ratownicy, przybyli bezpośrednio do pożaru w oczekiwaniu, że koledzy ich wszak nadjadą z sikawkami i narzędziami potrzebnymi do pracy. Oczywiście, nie mając koni nie przybyli,—i trzeba sobie wystawić położenie tych ludzi wobec tłumu gawiedzi, który przywykł do gapienia się i do krytyki tych którzy przy nim pracują. Jakie i w jakim gatunku słowa, posypały się pod adresem tych, którym obywatelski obowiązek nakazał, pomimo kilkunasto-

stopniowego mrozu, przebycie kilku kilometrów na pomoc bliźniemu.

Co winien strażak—ochotnik, że dzisiaj, pomimo, że rządzący się sami niepotrafimy się tak urządzić aby w pierwszym rzędzie stawiane były mocne fundamenty tam, gdzie nawet wróg nie śmiał swej łapy położyć t. j. na organizacjach społecznych tej miary, co straże ochotnicze ogniowe.

Chcecie, przyżyjemy się tej sprawie. Za rządów moskali, którzy z chęcią dławili każdy ruch społeczny, straże nasze ochotnicze trzymały się na powierzchni życia i miały poparcie nawet wrogów. Weźmy dla przykładu najbliższą t. j. Straż łowicką. Posiadała ona 2 remizy w których były utrzymane w porządku wozy, sikawki i narzędzia ogniowe, utrzymane kosztem miasta i w części ofiarnością publiczną. Tak zwany obywatel płacił, zamiast obowiązku przybycia osobiście z narzędziem do ognia, trzy ruble rocznie na Straż.

Dostarczano na alarm konie za które towarzystwo płaciło t. z. premję t. j., że pierwsza przybyła para, prócz wynagrodzenia za czas i odległość, otrzymywała dodatek za szybkość i t. d., co przy wzrastającym usprawnieniu Straży, wysunęło łowicką organizację na pierwsze prawie miejsce w Królestwie.—

Przyszła wojna i z nią okupacja niemiecka, a ci ostatni zająwszy remizę Straży w Magistracie dla siebie i stłoczywszy resztę narzędzi, których nie rozwlekli, w małej remizie przy ul. Podrzecznej, przestrzegali jednak pilnie, aby na wypadek ognia, były przedewszystkiem dostarczane konie do narzędzi i wozów i w tym celu obsługa koni w „kreisamcie“ i komen-

danturze niemieckiej, miała polecone raz na zawsze, że na alarm konie mają być bez zwłoki do remizy Straży dostarczane. Tyle dawniej. Dzisiaj? D dzisiaj, Straż ma owe narzędzia stłoczone na przestrzeni kilkunastu łokci kwadratowych, bo nasz Magistrat ani myśli przywołać i umieścić Straż na dawnych leżach ba! wręcz odmawia na prośby i przedstawienia że, to co ocalało od zniszczenia wojennego, a co jest bez ceny dzisiaj, t. j. sikawki, węże, drabiny, wozy, niszczone i stają niezdolnym do użytku. Dalej, t. z. obywatel płaci na Straż 20 marek rocznie (tak!) Koni właściciel do ognia nie dostarcza, bo koń dzisiaj kosztuje 100,000 marek a kara jaka grozi za nie dostarczenie koni wynosi maksymalnie 50 marek! I to niema jej kto ściągnąć, a właściciel konia będzie wołał zaryzykować zapłacenie 500 i 5,000 marek nawet kary, niż konia którego może stracić posyłając go do ognia, bo gdy ten padnie, kto mu za niego zapłaci.

Wyjście z tego błędnego koła jest, trzeba tylko odrobiny dobrej woli. Straż, dopóki prawnym porządkiem nie będzie postawiona na jednym poziomie np: ze szpitalem lub wodociągiem t. j., że gromada ludzka która z jej usług korzysta będzie na nią lożyć, musi być tymczasem podtrzymywana choć w taki sposób jak to było dotąd t. j. subsydjowaniem przez miasto i ubezpieczeniem, oraz popieraną przez współobywateli, tylko nie po 20 marek rocznie, bo to wypada w stosunku przedwojennym 10 kopiejek, a składka 5 rublowa powinna być przetłómaczoną 500 marek. Moim zdaniem powinni płacić na Straż nie tylko t. z. obywatele t. j. właściciele posesji, ale wszyscy oby-

TELEGRAMY.

Głosowanie na Górnym Śląsku.

Paryż, (E.E.)—Konferencja ambasadorów w Paryżu przesłała delegacji polskiej dnia 28 grudnia notę w sprawie plebiscytu na Górnym Śląsku. Głosowanie emigrantów górnośląskich ma się odbyć na Górnym Śląsku w gminach odpowiednich, jednak w innym terminie niż głosowanie ludności miejscowej. Wypracowanie wszelkich szczegółów dotyczących sposobów przeprowadzenia plebiscytu zostało powierzone komisji międzynarodowej w Opolu pod przewodnictwem Lerond'a. General Lerond dostał w tej kwestji wszelkie wskazówki od konferencji ambasadorów.

Anglja o pokoju polsko-sowieckim.

London, — „Times“ podaje, że angielskie kółka polityczne są przekonane, iż traktat pokojowy polsko-sowiecki będzie podpisany w pierwszej połowie stycznia r. 1k20.

Co może podnieść naszą walutę.

Warszawa, (Pat.) Dzienniki podają: W Warszawie bawią przedstawiciele przemysłu francuskiego. Konferencja ich z reprezentantami warszawskiego świata handlowego doprowadziła do wyników, mogących wywołać zupełny przewrót w naszych stosunkach gospodarczych.

Wbrew dotychczasowej, praktyce według której kupcy polscy za towary

watele t. j. mieszkańcy miasta za wyjątkiem najbiedniejszych. To załatwi stronę finansową.—Drugą bolączką t. j. dostawą koni, rząd musi włożyć w pierwszym rzędzie na magistrat, sejmik i policję. Urzędy te, mają konie i utrzymują je kosztem nas samych, bo my za to płacimy. A przy ogniu o którym na początku mówiłem były konie policyjne, niestety, nie przy wozach strażackich! Dlaczego? Czy lepiej narazić prywatnego właściciela koni na stratę, którą on sam poniesie (za co?), czy też łatwiej tę stratę pokryć z kieszeni wszystkich współobywateli, jeżeli taka ewentualność zajdzie, że zwierzę złamie nogę lub padnie.

Warto się nad tem zastanowić i zdecydować w tym sensie, aby instytucja istniejąca w najgorszych warunkach lat z górą 40, instytucja której żywotność przetrwała najgorsze czasy ucisku i gwałtu, nie była doprowadzoną wskutek naszej obojętności i braku zrozumienia do upadku, czego bardzo prędko przyszloby żałować, bo wiercie mi, sprawa Straży ogniowej ochotniczej, to nie jest jak się wyraził jeden z tutejszych dygnitarzy magistrackich „zero“. Dygnitarz ten niech pamięta, że jest tylko wykonawcą i że my posadziliśmy go na tym stolku i my go zdjąć w porę możemy.

Roman Bystry.



francuskie musieli płacić we frankach, obecnie szereg najpoważniejszych fabrykantów w tej liczbie wielki syndykat z siedzibą w Paryżu kalkulować chce towary w markach polskich.

Przyczyną tej zasadniczej zmiany w utartych po wojnie zwyczajach handlowych jest grozący francuskiemu przemysłowi kryzys z powodu braku rynku zbytków w związku z wygórowanym kursem giełdowym franka francuskiego.

Jedna z niemieckich fabryk lampek elektrycznych również stosuje kalkulację w markach polskich.

Plebiscyt na zachód Wilno-Dźwińsk.

Gdańsk, (Pat.) „Danz. Zeitung“ donosi z Kowna, że pułk Chardigny wystosował pismo do rządu litewskiego, w którym zaznaczył, że linja kolejowa Wilno-Dźwińsk przyznana została Polsce i że plebiscyt ma się odbyć tylko na zachód od tej linii. Rząd litewski zrzeka się plebiscytu na Wileńszczyźnie.

Sowiety karzą strajkujących.

Geneva, (tel. wł.) Ukraińskie biuro prasowe w Szwajcarii donosi z Moskwy:

Rząd sowiecki wydał nowe rozporządzenie, zabraniając strajków. Strajkujący karani są z całą surowością przez pozbawienie ich wszystkich praw przywilejów i opieki, jakie daje państwo oraz przez internowanie w obozach koncentracyjnych.

Czeczycy działa.

Kopenhaga, Donoszą z Helsingsforsu, rewolucyjny komitet w Sewastopolu ogłosił pierwszą listę skazanych na śmierć. Lista ta zawiera 1654 nazwiska. Po kilku dniach ukazała się druga lista, która zawiera 1202 nazwiska.

Zboże z Rumunji.

Warszawa, Pomiędzy Polską a Rumunją stale kursuje 20 pociągów ze zbożem rumuńskim dla Polski. Dotychczas nadesłała 17 pociągów ze zbożem rumuńskim.

Wyroki śmierci w bolszewji

Królewiec, Z Rewla donoszą, że według bolszewickiego urzędu statystycznego, w okresie od stycznia do października b. r. rosyjski trybunał rewolucyjny wydał wyroków śmierci: w maju—521, w czerwcu—600, w lipcu—898, w sierpniu—1988, we wrześniu—1200, w październiku—638 Ogółem zaś 5300.

Według dalszych wiadomości w więzieniach znajduje się 140 tysięcy osób.

Tydzień krwi za krew.

Konstantynopol, (Russpr.) Po Kislowodzkim bolszewicy znaleźli dwu zabitych komisarzy i natychmiast ogłosili w całej okolicy tydzień krwi za krew. W samym tylko okręgu Mineralowodzkim bolszewicy rozstrzelali 800 ludzi. W Piatogorsku padli m. in. ofiarą czerwonego teroru znani kupcy Gukasow, Meszczerakow, Gurdżew, Szumow, bracia Rybitcewowie, a znany dr. Saratowkin, nie mogąc znieść widoku zadawanych dokoła męczarni, dostał pomieszania zmysłów.

Pieniądże porcelanowe.

Drezno, (Pat.) Rząd saski ogłosił urzędowo, że wydane zostaną w najbliższym czasie pieniądze z porcelany mianowicie: 20 fen., 50 fen., 1 marka, 2 marki, w ilości 5 milionów sztuk. Oprócz banku państwowego i kas państwowych nikt nie jest zobowiązany do przyjmowania tej monety. Oprócz tego wydane zostaną dla celów kolekcjonerskich monety porcelanowe 5, 10 i 20 mk.

Tajny układ Japońsko-Angielski(?).

Rewel, (Orient) „Prawda“ z dnia 30.12 zapewnia, że Anglja zawarła tajną umowę z Japonją, na mocy której zagwarantowała Japonji zupełną swobodę i rozwój swoich wpływów w Azji Wschodniej a więc we wschodniej Syberji.

Różne wiadomości polityczne

— Sejm gdański wypowiedział się przeciw wojskowemu mandatowi Polski na Gdańskiem. —

— W tych dniach odbył się tryumfalny wjazd króla Konstantyna do Aten. —

— W Niemczech zbiór zboża zamiar przewidywanych 7 milionów, przyniosło tylko 5 milionów 400 tys. tonn.

— Z Rygi donoszą, że powrót jeńców polskich z Rosji rozpocznie się w styczniu.

— W Rumunji ogłaszano mobilizację w związku z sytuacją jaką wytworzyli bolszewicy, gromadząc wojska na granicy rumuńskiej. —

— Wiceprezydent I. Daszyński podał się do dymisji, która została przyjęta przez Naczelnika Państwa.

Z kraju i ze świata.

o- Pod naporem bolszewików. Kółka wojskowe informują iż ilość żołnierzy, którzy przeszli przez naszą granicę pod naporem bolszewików i zostali internowani, dosięga 50 tys., w tem Petlurowców 25 tysięcy, żołnierzy Perymikina 15 tysięcy, Bałachowicza 15 tys. Utrzymywanie ich wobec notorycznego braku pomieszczeń i trudności aprowizacyjnych jest wielkim dla państwa ciężarem. Rząd ma zamiar poczynić kroki, by tym, którzy nie chcą dobrowolnie wracać do ojczyzny, umożliwić znalezienie pracy za granicą, np. we

Francji przy odbudowie kraju, a nadzapelować do sprzymierzeńców o przyjęcie z pomocą w ubraniach, bieliznie itp. na rzecz internowanych.

Z wojskami przedostała się na nasz terytorjum znaczna ilość osób cywilnych z okolic zajętych przez bolszewików, między niemi—rzecz charakterystyczna—dużo żydów, którzy zdążają do Warszawy rzekomo dla zdobycia paszportu na wyjazd do Ameryki, w rzeczywistości zaś osiadają w Warszawie, gdyż konsul amerykański stawia trudności uzyskania wizy. Ma

być wydane ostre zarządzenia, celem zapobieżenia dalszemu przechodzeniu zbiegów na nasze terytorjum i rozpraszenia się po kraju

-o- Szkodliwe samochwalstwo. Pod takim tytułem krakowski „Głos narodu“ (Nr. 299) podał artykuł, zawierający dużo słusznych uwag. Główną część tego artykułu przytaczamy poniżej:

„Naród polski, to nie mechaniczne ugrupowanie w. eśniaków, robotników, inteligencji w pewne, choćby najpotężniejsze stronnictwa. Takie mechaniczne, ugrupowanie, związane tylko materialnym bytem, to gromada—bez duszy. Na „naród polski, składa się praca szeregu pokoleń, tworząca zasady moralne i kulturalne.

Pojęcie polskiej państwowości w latach niewoli zachował nieświadomy wieśniak i robotnik, lecz historia, tworząna krwią i męczeństwem klas społeczeństwa, uświadomionych narodowo.

W pajaniu w chłopca polskiego, względnie robotnika, że jest wszystkim nie prowadzi do współpracy i do wyzbycia się dawnych błędów... Ono w rzeczywistości może wywołać powrotną falę: na miejsce dawnej szlachty z magnatami na czele, przyjdą do władzy chłopi i robotnicy, a na ich czele—w miejsce dawnych magnatów—staną pewne jednostki, dzięki swemu sprytowi i majątkowi, nabytemu w „rozmaity“ sposób.

Ale zmiana ról w warstwach społecznych nie jest celem rządów demokratycznych—tylko bolszewickich.

Jednak, niestety, w tym duchu już pracują bezwiednie—za przykładem Rosji—niektóre stronnictwa. A skutek tego samochwalstwa klasowego ogłoszonego przez przywódców—to nędza aprowizacyjna miast, to rozstrój w przemyśle na kolejach, to ogólna niechęć do pracy.

Piastowcy i inne lewicowe stronnictwa zyskują zwolenników przez swą agitację, która ogranicza się tylko na żądaniu od państwa i od społeczeństwa coraz większych praw i prerogatyw.

Nie ulega kwestji, że lud polski przyczynił się do uratowania kraju w strasznych dniach sierpniowych, ale nie na tym kończy się walka z bolszewizmem. Jemu nie wystarczy przeciwstawić programy tylko żołądkowo-materialne klas robotniczo-włościańskich, ale także moralność i kulturę całego narodu. Tego przez gloryfikację (przesadne uwielbianie) pewnej warstwy i tylko siły fizycznej nie osiągniemy.

Wróćmy więc do historii, wyzbądźmy się błędów, które wpędziły nas w niewolę. Przypatrzmy się Rosji bolszewickiej, gdzie już po nadmiernej wolności i uwolnieniu ludu przysłała najstraszniejsza reakcja. A gdy to uczynimy, to z pewnością przekonamy się, że naród to wszystkie warstwy społeczne, pracujące i fizycznie i umysłowo.

Zapamiętajmy sobie dobrze to powiedzenie.

-o- Czy Amerykanie obejmą koleje polskie? Już oddawna krążą pogłoski, że rząd nasz prowadzi pertraktacje z związkiem finansistów amerykańskich w sprawie oddania temu związkowi na szereg lat prawa eksploatacji polskich kolei państwowych.

Obecnie pogłoski te zaczynają nabierać kształtów realnych. Oto w tych dniach sejmowa komisja komunikacyjna rozesała do kolejarzy listę z szeregiem pytań, z których najkardynalniejsze jest: jakiego zdania jest zapytywany, czy korzystniej oddać eksploatację kolei Amerykanom, czy pozostawić tak, jak było dotąd? Podobno

między ministerstwem kolei a przedstawicielami kompanji amerykańskiej doszło we wszystkich szczegółach projektowanej umowy do porozumienia, z wyjątkiem punktu o straży kolejowej.

Amerykanie stawiają za konieczny warunek zezwolenie na formowanie kolejowej milicji amerykańskiej, ponieważ jak twierdzą, tylko wtedy będą zupełnie spokojni o inwentarz kolejowy i o całość przewożonych ładunków. Ministerstwo z całego szeregu powodów zezwolić na to nie może.

-o- 4—5 miliardów marek polskich na rynkach zagr. Wedle obliczeń znawców, na pieniężnych rynkach zagranicznych znajduje się naszych marek 4—5 miliardów. Znaczną częścią tych marek dysponuje Bealini, który przez swych agentów rzuca je na rynek w określonych terminach i miejscach wywołując sztuczną zniżką. Wywóz marek odbywa się w dalszym ciągu utartymi szlakami, między innymi przez Kraków do Wiednia. Autentyczny jest fakt, iż Wiedniu pewnego dnia, wskutek kilkunastodniowego opóźnienia się pociągu z Krakowa, marka polska podskoczyła o kilka punktów, po jego nadejściu znowu spadła. Bardzo wielkie ilości marek polskich wywozi się dla celów spekulacyjnych także do Gdańska.

Nowy minister skarbu poczynił już energiczne zarządzenia, które położą kres temu sui generis eksportowi.

-o Jak dokonano zamachu na Lenina. Dzienniki angielskie ogłaszają szczegóły nieudanego zamachu na życie Lenina, dokonanego świeżo w Moskwie.

Już na kilka dni przed zamachem, wybuchły zamieszki w czterech pułkach czerwonogwardzistów. Co chwila ukazywały się na murach plakaty rewolucyjne, oraz odbywano wciąż wielkie zgromadzenia pod gołym niebem.

Samochód Lenina wyjechał właśnie z Kremla, gdy nagle za pojazdem Lenina ukazało się czyjeś wielkie, otwarte auto. Jedna z osób siedzących w tem aucie, wydobyła rewolwer i strzeliła w stronę moskiewskiego dyktatora. Kula przebiła drewniane części samochodu, nie trafiając jednak dyktatora.

Sprawca zamachu już przedtem wysłał do Lenina ostrzeżenie, że prędzej lub później będzie zamordowany. List ten kończył się następującymi słowami: W dniach minionych zabijaliśmy tyranów zwanych carami. Teraz mamy wszelki powód do tego, ażeby tę metodę stosować nadal także wtedy, jeżeli dyktator udaje socjalistę.

-o- Demobilizacja w Bolszewji. HELSINGFORS (E. E.)—Depesza iskrowa z Moskwy podaje urzędowy komunikat o redukcji armji, redukcję tę uchwalono na ósmym zjeździe sowietów.

Po szeregu frazesów, że demobilizacja ma na celu ulżenie ludności, komunikat podkreśla, że zmniejszenie liczebne wojska nie powinno osłabić siły obronnej republiki sowieckiej. Wynik ten osiągnięty zostanie przez podniesienie wartości bojowej czerwonej armji. W grudniu wydano już pierwszy rozkaz demobilizacyjny. Obejmuje on roczniki starsze począwszy od poborowych z roku 1885.

Zapowiedziane jest wydzielenie z armji czynnej trzech następnych roczników, tj. lat 1886, 7, 8. Z roczników tych stworzone będą specjalne oddziały robotnicze. Demobilizowani żołnierze nie otrzymują całkowitego zwolnienia z wojska, lecz tylko urlopy. O demobilizacji roczników

aż do 92 i 93 roku może być mowa, jak zapowiada komunikat, dopiero na wiosnę przy pomyślnych warunkach politycznych i transpostowych. Dla dowódców i osób pracujących w administracji, służbie gospodarczej i sanitarnej mają być ustalone specjalne przepisy o uwalnianiu na urlop.

Kronika miejscowa.

Kalendarzyk.

Piątek † Lucjana i Juljana Mm.
Sobota Seweryna Op. i Juljana M.
Niedziela Marcyjanny P.
Poniedziałek Agatona P. Wilhelma B.
Wtorek Honoraty P., Hygina P. M.
Środa Arkadjusza Modesta Mm.
Czwartek Weroniki P. i Glafiry P.

Wschód słońca og. 8. 08, zachód o g 4 m 08.

— **Ustawa o ochronie lokatorów,** wydano pierwotnie, jako dekret przez pierwszy rząd polski (Moraczewskiego), a potem przez Sejm z małymi zmianami zatwierdzona, domagała się gwałtownie poprawek. W ciągu dwóch lat jej istnienia zmalała wielce wartość marki polskiej wszystkie ceny przedmiotów i świadczeń poszły w górę kilkakrotnie i więcej, jedynie tylko cena mieszkań stała w miejscu uchwalona ustawą. Doszło do tego, że mieszkanie w większych miastach, które według dawnych cen stanowiło 5-tą, lub 6-tą część ogółu wydatków rodziny, mieszkanie owe zajmujące, obecnie kosztowało przeciętnie połowę tego, co kosztuje zwykły obiad codzienny, przez rodzinę tę spożyty. Wytworzyły się skutkiem tego stosunki niemożliwe. Ustal wszelki ruch budowlany, właściciele zaniedbali reparacji domów i mieszkań, bo reparaacja ta niekiedy kosztowały by drożej, niż komorne, brane z całego domu za lat kilka. Dochodziło do tego, że w Warszawie, w niektórych domach, pobierane komorne nie starczyło na pokrycie wydatków na pensję stróża i wywóz śmieci.

W Komisji Sejmowej opracowano zmiany, któreby choć częściowo zaradziły temu niemożliwemu stanowi rzeczy. Nad projektem komisji obradował właśnie Sejm w ubiegłym tygodniu. Różnice zdań były olbrzymie. Skrajna prawica domagała się zmienienia ustawy wogóle i oparcia stosunku lokatora do właściciela domu na podstawie wolnego najmu. Skrajna lewica żądała pozostawienia ustawy bez zmian, a przynajmniej, jaknajmniejszego obciążenia lokatorów. Wśród takich sprzeczności o pogodzeniu obu stron, o jakim takim uzgodnieniu interesu, zarówno właściciele domów, jak i lokatorów, mowy być nie mogło. Z obrad wyszła też ostatecznie ustawa którą można nazwać — „lataną“, mająca wszelkie cechy tymczasowości, zawierająca mnóstwo niejasności, niedokładności, które niewątpliwie staną się powodem ciągłych zatargów między właścicielami domów a lokatorami i niezliczonych procesów sądowych. Ostatecznie Sejm uchwalił, że lokatorowie, zajmujący mniejsze mieszkanie (do 3 ch pokojów), mają płacić o 100 proc. więcej, niż mieszkanie kosztowało w lipcu 1914 roku, czyli dwa razy tyle, większe mieszkanie, będzie droższe o 150 proc., sklepy i lokale przemysłowe—o 209 proc. Prócz tego lokator pokrywać ma, przypadająca na mieszkanie część opłaty za wodę, kanalizację, oświetlenie domu, wywóz śmieci itd. oraz połowę utrzymania stróża. Nowa ustawa,

choć jeszcze nie weszła w życie, jednak już obecnie budzi głosy ostrej krytyki i niezadowolenia. Ustawa obowiązywać ma w całym państwie.

— **Ładne czasy.** W dniu 6 b. m. o godz. 11^{1/2} wiecz. na powracającego ze st. Kaliskiej p. Leona Miecznikowskiego, napadło paru huliganów. Na dany strzał—napastnicy rozbiegli się.

— **Napad.** W tych dniach na przejeżdżającego kupca z Bielaw, napadło 4-ch bandytów za żydowskim kirkutem. Dano kilkanaście strzałów do konia, lecz bezskutecznie, zraniono natomiast właściciela furmanki w nogę. Przestraszony koń ponosił furmankę i w ten sposób uratował życie i mienie przejeżdżającego. W ciągu paru tygodni trzeci napad miał miejsce na szosie Bielawskiej.

— **Nowy poseł.** Na miejsce zmarłego posła ś. p. Teofila Wojdy, wszedł do Sejmu Stanisław Jasiulewicz, ziemianin z Kutnowskiego.

— **Ze szkół.** W dniu 3-m stycznia r. b. odbyło się poświęcenie lokalu w domu Magistrackim, gdzie mieścić się będą szkoły miejskie.

— „**Miljonówka**“ Nr. 1.169,127, 0598,077, 0,908,815 i 1.327.337. Powyższe numery wyciągnięto z kola w sobotnim, noworocznym losowaniu 4% państwowej pożyczki premjowej.

Numery te rozesłane były do sprzedaży do: Sandomierza, Opoczna Grodziska i Plocka.

— **Sprawozdanie kasowe** z zabawy sylwestrowskiej, urządzonej staraniem Koła Służby Nar. Pol. Crz.: oraz Klubu Urzędników Państwowych i Komunalnych wykazało dochodu mk. 58439.50, rozchodu 33106.88, czysty dochód 25332.62 na rzecz Gospody Żołnierza Polskiego.

— **Rogatkowe.** Od dnia 3 stycznia Magistrat wprowadził pobierane rogatek, które wynosi po 2 marki od konia.

— **Mąka amerykańska.** W tych dniach Magistrat wydawać będzie najbiedniejszej ludności po 1 funcie mąki amerykańskiej po cenie 22 marek.

— **Ze Straży.** W dniu 9 b. m. to jest w niedzielę nadchodzącą, odbędzie się nadzwyczajne zebranie w sprawie dalszej egzystencji Straży i dostarczania koni do pazarów.

Obecność wszystkich członków jest niezbędna.

— **Z Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacją.** Dowiadujemy się, że Pododdział Łowicki—przekształcony zostanie wkrótce czasie na Okręgowy Oddział P. U. W. z Lichwą i Spekulacją.

— **Nagły sgon.** Dnia 2 stycznia o godz. 1 m. 52 w Strykowie, z pociągu Nr. 50 pozostawiono 1 wagon klasy 3, wskutek nagłego skonu pasażerki Anny Baranowskiej lat 21 z biletem Warszawa—Poznań. Zwłoki zabezpieczono w wagonie do przybycia władz sądowych.

— **Bandytyzm.** W dniu 2-go stycznia r. b. o godz. 6 wieczorem na przejeżdżającą szosą Nieborowską pp. Rosińską Irenę i Felicję Pajęczkowską—napadło 2-ch bandytów (w przebraniu żołnierskim). Po obezwładnieniu furmana, zrewidowano obie panie i furmankę. W parę minut po tym fakcie, uczyniono to samo z drugą furmanką. Działano się to obok „Borku Arkadyjskiego“.

Tydzień zaś temu na tej-że szosie był napad na p. Stanisława Masłochę z Bobrownik.

Zawiadamiona policja i żandarmerja, natychmiast przybyły na miejsce, lecz nikogo nie zatrzymano.

KRONIKA POLICYJNA.

Dnia 20 grudnia 1920 r. odebrano 2 chłopcom 1 skrzynkę marmelady wagi brutto 40 f. Prawy właściciel może odebrać takową w komendaturze policji w Łowiczu.

OFIARY:

Na wigilię dla żołnierza: Jan Kozłowski, mk. 1,000.

Na plebiscyt Górnosląski: M. L. Żelechowski, mk. 2,000. P-wo Mańkowscy, zamiast życzeń noworocznych mk. 100. I. Gł., zamiast życzeń noworocznych mk. 300. Od nauczyciela i dzieci szkoły w Belchowie mk. 400. Józefostwo Minichowie w Zdunach mk. 150. K. Blichiewicz, mk. 200. A. Herde, zamiast życzeń noworocznych mk. 200. Izaak Dawid Żelechowski, mk. 8,000.

Na uniwersytet żołnierski. Kolo Służby Narodowej Polek Chrześcijanek mk. 1,000.

Na dzieci Górnosląskie. I. Gł., zebrane w dzień wigilijny na „talerz Houvera“ mk. 200.

Na najuboższych w Łowiczu. Teodorostwo Markiewiczowie, zamiast życzeń noworocznych mk. 50.

Na bezdomną młodzież szkolną: Józefostwo Minichowie w Zdunach mk. 150.

Na gospodę żołnierza: H. Kozłowska, zamiast biletu na bal mk. 100.

Na tablicę dla ucznia—żołnierza. Kolo Służby Narodowej Polek Chrześcijanek, mk. 1,000.

Podziękowanie.

Rada Op. m. Łowicza składa podziękowania pp. harcerkom i harcerzom za urządzenie wigilii w schronisku dla dzieci oraz p.p. właścicielom sklepów za ofiary w naturze i gotówce na święta dla starców w przytulku.

Z CHWILI.

We wszystkich miastach prowincjonalnych i stolicy, sklepy podczas drugiego dnia świąt Bożego Narodzenia były

zamknięte, stosownie do rozporządzenia Min. Spraw. Wewn. tylko w Łowiczu dzieje się inaczej, gdyż wszystkie sklepy żydowskie, a nawet i niektóre polskie (wstydl!) były pootwierane. Czas wielki, aby położyć kres podobnym zwyczajom, które drażnią uczucia narodowe i zakłócają nastroj świąteczny. Wszak żydzi mają zamknięte sklepy w swoje święta i nikt im siłą ich nie otwiera.

Niechaj więc stosują się do nas i do rozporządzeń, a odnośnie władze niechaj wejdą w tę sprawę, żeby nie trzeba było zastosować przysłowia, że wolno w Polsce jak kto chce. *Mars.*

Rozkład jazdy pociągów.

Odchodzą z Łowicza do Warszawy.

z dworca Wiedeńskiego, przez Skierniewice:
 Toruński № 412, odchodzi 12 m. 41 w południe
 „ № 414, „ 7 m. 43 wieczorem
 Mieszany № 452, „ 6 m. 40 „
 przez Bednary:
 Miejskowy № 536, odchodzi 4 m. 40 w nocy
 Wojskowy № 416, „ 5 w nocy
 Kurjer № 404, „ 9 m. 10 rano
 Miejskowy № 532, „ 12 w południe
 Miejskowy № 534, „ 7 m. 10 wieczorem

Z Łowicza Kaliskiego do Warszawy:

Wojskowy № 504, odchodzi 5 m. 53 rano
 Kurjer poznański № 502, „ 7 m. 16 rano
 Osobowy № 514, „ 9 m. 15 wieczorem

Z Łowicza Wied. do Torunia i Gdańska:

Mieszany № 451, odchodzi 6 m. 16 rano
 Osobowy № 411, „ 10 m. 16 rano
 Osobowy № 417, „ 7 m. 49 wieczorem
 Kurjer Gdański № 403, „ 10 m. 24 wieczorem
 Wojskowy № 415, „ 1 m. 53 w nocy

Z Łowicza Kal. do Kalisza, Łodzi i Poznania:

Mieszany № 551, odchodzi 6 m. 10 rano
 Osobowy № 511, „ 11 m. 38 rano
 Osobowy № 513, „ 8 m. 25 wieczorem
 Wojskowy № 503, „ 10 m. 3 wieczorem
 Kurjer Poznański № 501, „ 11 m. 52 wieczorem

Odchodzą z Warszawy do Łowicza.

Do Łowicza-Wiedeńskiego, przez Skierniewice:
 Osobowy № 411, odchodzi 7 m. 20^{1/2} rano
 przez Bednary:

Miejskowy № 535, odchodzi 12 m. 15 w nocy
 „ № 531, „ 8 m. 35 rano
 „ № 533, „ 3 po południu
 Osobowy № 417, „ 5 m. 10 po południu
 Kurjer Gdański № 403, „ 8 m. 25 wiecz.
 Wojskowy № 415, „ 9 m. 10 wiecz.

Do Łowicza-Kaliskiego przez Bednary:

Osobowy № 511, odchodzi 9 m. 30 rano
 Osobowy № 513, „ 5 m. 45 po poł.
 Wojskowy № 503, „ 7 m. 30 wiecz.
 Kurjer Poznański № 501, „ 10 wieczorem.

UWAGA: Wszystkie wojskowe pociągi odchodzą z dworca Gdańskiego (dawniej Kowelski).

OGŁOSZENIA.

WARSZTAT TKACKI

przyjmują roboty płótna, caju, ręczników i różne roboty w zakres tkactwa wchodzące.

Adres: Łowicz, Kanonje, **Smużewski Tomasz.**

ARTYSTA MALARZ

zamieszkały przy ulicy Podrzecznej Nr. 56 w domu Skowrońskiego, posiada w swej pracowni wiele szkiców i krajobrazów do sprzedania po cenach przystępnych. Maluje także portrety olejne z natury i z fotografii.

Zawiadomienie.

Dnia 14 grudnia r. ub. o godzinie 4 m. 50 rano, wsiadając do wagonu na stacji Łowicz Wiedeński, zastałem dwa pakunki bez właścicielki, która prawdopodobnie poszła po bilet i pociąg odszedł. Była to izraelitka. Właścicielka owych pakunków może się zgłosić po informację do Fr. Fałowskiego w Łowiczu—Bratkowice Nr. 4, której wskażę co się stało z jej pakunkami.

8 ULI WARSZAWSKICH

z nadstawkami do przesłania, Wiadomość w Redakcji.

RĘCZNE TKACKIE

krosna udoskonalone
łatwo i szybko tkająceInż. W. ŻÓRAWSKI WILCZA 2 w Warszawa
wie

OKAZYJNIE

są do sprzedania

2 MASZYNY DO SZYCIA

Singera bębnekowe

Łowicz, ul. Podrzeczna (Przyrynek) Nr. 67.

2808-4-1

u Kowalskiego.

Ogłoszenie.

Zarząd Koła Służby Nar. Pol. Chr. za-
wiadamia członkinie, że w dniu 10 b. m.
o godz. 9 wieczorem odbędzie się w Go-
spodzie Żołnierskiej ogólne zebranie. Ze
względu na ważność spraw proszone są
członkinie o jaknajliczniejsze przybycie.

„KOMPAS“

POLSKIE BIURO

Międzynarodowego handlu

spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

KRAKÓW ul. Smoleńska № 16.

ODDZIAŁ W ŁOWICZU

Rynek Kościuszki Nr. 9 dom Elechnowicza.

Niniejszym ma zaszczyt zawiadomić,
iż z dniem 1-go stycznia 1921 r. otwiera
Oddział w Łowiczu, Rynek Kościuszki
№ 9 w podwórzu. Oddział poleca po naj-
niższych cenach dla Kooperatyw, Kółek
Rolniczych, Związków Rzemieślniczych i
innych organizacji społecznych następujące
towary: skóry podeszwowe, juchtowe, bok-
sowe, chromowe, obuwie gotowe, garde-
robę męską, dziecięcą, bieliznę męską,
manufakturę, artykuły spożywcze i wiele
innych artykułów pierwszej potrzeby, oraz
pastę do obuwia własnej fabrykacji.

Polecając się względem powyższych
organizacji pozostaje z poważaniem

„Kompas“

Polskie Biuro Międzynarodowego Handlu

ODDZIAŁ W ŁOWICZU

Rynek Kościuszki 9 dom Elechnowicza w podwórzu

2791-4-2

Redakcja i administracja

zawiadamia, że w numerze bieżącym
będą pomieszczane te tylko rękopisy,
ogłoszenia i ofiary, które będą wniesione
do środy wieczorem. Złożone po tym
terminie—umieszczane będą w numerach
następnych.

OBWIESZCZENIE.

do rejestru handlowego Sądu Okręgowego
w Łowiczu działu A. wniesione zostały
następujące firmy:

(Ciąg dalszy).

20. Tom 4. „Rozen Hersz Chaim“ wła-
ściciel Rozen Hersz Chaim z siedzibą
w Sochaczewie, zakład kamaszniczy.

21. Tom 4. „Gurnzeig Bina“ właści-
cielka Gurnzeig Bina z siedzibą w So-
chaczewie ul. Kolejowa, handel starą gar-
derobą i bielizną.

22. Tom 4. „Górski Edward“ wła-
ściciel Górski Edward z siedzibą w So-
chaczewie ul. Trojanowska, handel arty-
kułami kolonialno-spożywczo.

23. Tom 4. „Speishändler Henoch“
właściciel Speishändler Henoch z siedzi-
bą w Sochaczewie ul. Trojanowska, han-
del koszykami.

25. Tom 4. „Solarzka Natalja“ wła-
ścicielka Solarzka Natalja z siedzibą w
Włodzimierzówce gm. Chodaków, handel
artykułami spożywczo-kolonialnymi.

26. Tom 4. „Brzeziński Hersz“ wła-
ściciel Brzeziński Hersz z siedzibą w So-
chaczewie, handel garderobą.

27. Tom 4. „Biezoński Symche“
właściciel Biezoński Symche z siedzibą
w Sochaczewie, handel artykułami spo-
żywczo-kolonialnymi.

28. Tom 4. „Ciechowski Stanisław“
właściciel Ciechowski Stanisław z siedzi-
bą w Brzozowie gm. Ilów, handel drobiem,
nabiałem i owocem.

Dnia 9 października 1918 r.

42. Tom 4. „Klein Leibe“ właści-
ciel Klein Leibe z siedzibą w Ilowie han-
del win i piwiarnia.

Dnia 16 października 1918 r.

54. Tom 4. „Biental Chil Majer“
właściciel Biental Chil Majer z siedzibą
w Sochaczewie, handel kolonialny.

Dnia 17 października 1918 r.

55. Tom 4. „Liebert Szuel“ właści-
ciel Liebert Szuel z siedzibą w Sochaczew-
ie, ul. Kolejowa, handel spożywczo-kol-
onialny.

Dnia 21 października 1918 r.

69. Tom 4. „Rozen Malka“ właści-
cielka Rozen Malka z siedzibą w Socha-
czewie, handel spożywczo-kolonialny.

Dnia 23 października 1918 r.

76. Tom 4. „Erlich Szaja“ właści-
cielka Erlich Szaja z siedzibą w Socha-
czewie, handel gotowym ubraniem.

Dnia 24 października 1918 r.

77. Tom 4. „Borenstein Lajzer“ wła-
ściciel Borenstein Lajzer z siedzibą w
Sochaczewie, handel spożywczo-kolonialny.

78. Tom 4. „Bauberg Cipka“ właści-
ciel Bauberg Cipka z siedzibą w Komo-
rowie, gm. Kampinos, handel spożyw-
czo-kolonialny.

Dnia 17 września 1919 r.

1. Tom 8. „Teofil Mrowicki i Ro-
man Troicki“ właściciele Teofil Mrowicki
i Roman Troicki z siedzibą w Sochaczew-
ie, młyn motorowy, zakup zboża, handel
mąką, zbożem i produktami mącznymi w
Krubiszewie gm. Tułowice, pow. Socha-
czewskiego.

Dnia 6 czerwca 1920 r.

659. Tom 8. „Szmul Kac“ właści-
ciel Szmul Kac z siedzibą w Sochaczewie,
handel towarami lokciowymi.

660. Tom 8. „Rajzla Libert“ właści-
cielka Rajzla Libert z siedzibą w Socha-
czewie, handel galanteryjny i ubrań dam-
skich.

661. Tom 8. „Szmul Nelson“ wła-
ściciel Szmul Nelson z siedzibą w So-
chaczewie, handel towarów lokciowych.

50. Tom 3. „Pleban Kleofas“ wła-
ściciel Pleban Kleofas z siedzibą w Młod-
zieszynie, handel nabiałem i drobiem.

51. Tom 3. „Rozenberg Benjamin“
właściciel Rozenberg Benjamin z siedzibą
w Kamioniu, gm. Młodzieszyn, handel dro-
biem i nabiałem.

Dnia 19 lipca 1918 r.

53. Tom 3. „Dąbrowski Jan“ właści-
ciel Dąbrowski Jan z siedzibą w Sarnowie
gm. Rybno, handel drobiem i nabiałem.

Dnia 22 lipca 1918 r.

56. Tom 3. „Jakubowska Walerja“
właścicielka Jakubowska Walerja z sie-
dzibą w Łasicach, gm. Tułowice, han-
del drobiem i nabiałem.

Dnia 25 lipca 1918 r.

57. Tom 3. „Rotenberg Aron“ wła-
ściciel Rotenberg Aron z siedzibą w So-
chaczewie ul. Rynek Nr. 3, handel wir-
t i wódek.

Dnia 25 lipca 1918 r.

60. Tom 3. „Wrzeziński Wojciech“
właściciel Wrzeziński Wojciech z siedzi-
bą w Rybnie, handel nabiałem i drobiem

61. Tom 3. „Reilich Franciszek“
właściciel Reilich Franciszek z siedzibą
w Rybnie, handel nabiałem i drobiem.

Dnia 26 sierpnia 1918 r.

174. Tom 3. „Boll Ruchla“ właści-
cielka Boll Ruchla z siedzibą w Socha-
czewie, handel garderobą damską.

175. Tom 3. „Taube Moszek“ wła-
ściciel Taube Moszek z siedzibą w So-
chaczewie, handel drobiem i nabiałem.

Dnia 27 sierpnia 1918 r.

178. Tom 3. „Silberstein Józef“ wła-
ściciel Silberstein Józef z siedzibą w So-
chaczewie ul. Warszawska, handel dro-
żdżami.

186. Tom 3. „Kohn Mordka Boruch“
właściciel Kohn Mordka Boruch z siedzi-
bą w Sochaczewie, handel owocem i wa-
rzywem.

187. Tom 3. „Brzezińska Cyrla“
właścicielka Brzezińska Cyrla z siedzibą
w Sochaczewie, handel owocem.

188. Tom 3. „Djament Idel“ właści-
ciel Djament Idel z siedzibą w Socha-
czewie, handel nabiałem i drobiem.

Dnia 30 sierpnia 1918 r.

189. Tom 3. „Biezoński Mordka“
właściciel Biezoński Mordka z siedzibą
w Sochaczewie, ul. Warszawska, handel
drobiem, nabiałem i owocem.

190. Tom 3. „Tylman Izaak“ wła-
ściciel Tylman Izaak z siedzibą w Socha-
czewie, handel spożywczo-kolonialny.

193. Tom 3. „Lukstytk Idel“ właści-
ciel Lukstytk Idel z siedzibą w Socha-
czewie ul. Rynek, handel nabiałem i drobiem

194. Tom 3. „Swiderska Kazimiera
i Jurkowska Władysława“ właścicielki
Swiderska Kazimiera i Jurkowska Władys-
ława z siedzibą w Sochaczewie ul. Ry-
nek, handel spożywczo-kolonialny.

Dnia 2 października 1918 r.

9. Tom 3. „Płoński Luzer“ właści-
ciel Płoński Luzer z siedzibą w Socha-
czewie handel galanterją. (d. c. n.)

OGŁOSZENIA DROBNE.

Skradziono Frajdenreichowi Pinkusowi z
Łowicza, w Warszawie w dniu 29 grudnia 1920 r.
1) dowód z P. K. U. Łowicz, 2 patenty, notes i por-
tfeł

Zielonko Stefan z Łowicza, zgubił
książkę żywnościową.

Mojsze Dawid Nisenbaum z Łowicza
zgubił książkę żywnościową.

Abram Markowicz z Łowicza, zgubił
książkę żywnościową.

Kaz. Wróblewski z Łowicza, zgubił
książkę żywnościową.

Józef Górczyński, zgubił paszport wyda-
ny przez władze niemieckie.